



## **CENTRUM KULTURY POLONII MONTREALSKIEJ IM. JANA PAWŁA II Z DOMEM SENIORA**

W związku z ankietą redakcji Biuletynu Polonijnego pragnąłbym się podzielić moimi przemyśleniami na tematy zawarte w ankiecie jak również na temat konieczności posiadania przez nas Polaków własnego Centrum Kultury (temat ten poruszę w końcowej fazie moich przemyśleń).

Wiadomo, że organizacje polonijne powinny służyć przede wszystkim dobru wspólnemu Polonii, tym bardziej, że powstały one wraz z polskimi parafiami w Montrealu przez wkład i zaangażowanie pierwszych osiedlonych tutaj rodaków. Byli to w większości ludzie ciężkiej pracy, którzy potrafili sami przeznaczyć środki z małych często zarobków na budowę tych parafii czy obiektów organizacji polonijnych. Osobiście pragnąłbym tutaj oddać hold tym wszystkim ludziom za ich ogromne zaangażowanie i patriotyzm.

Czy istnieje konieczność powstawania nowych organizacji polonijnych? Uważam, że nie i że powinniśmy skoncentrować się bardziej na posiadaniu własnego centrum, o którym wspomniałem wcześniej, a które mogłoby zaktywizować naszych rodaków wliczając także tych nieangażujących się w istniejących organizacjach.

W roku 2003 zostałem zaproszony na spotkanie grupy ludzi (m. innymi z redakcją Biuletynu Polonijnego oraz Panem Zbigniewem Małeckim), którzy poruszyli temat konieczności posiadania polskiego Centrum Kultury. Wstępnie zlokalizowano działkę położoną idealnie w centrum wyspy montrealskiej (tzw. Decarie Circle). Osobiście, jako architekt, bezpłatnie przygotowałem wstępny projekt, który został umieszczony w grudniowym wydaniu Biuletynu w roku 2003. Miały tam się znaleźć m. innymi: sala widowiskowa, pokoje noclegowe, galeria sztuki, klub książki i prasy z kawiarnią, pomieszczenia na szkoły sobotnie, na bazyry komitetów pomocy, na kursy językowe itp. W późniejszym okresie, już po śmierci Papieża Jana Pawła II, zmieniona została nazwa Centrum na Centrum Kultury Polonii Montrealskiej im. Jana Pawła II. Ważną

częścią pierwotnego założenia, dodaną do samego centrum stał się Dom Seniora wraz z kaplicą. Tak wyposażone centrum nie tylko nie stanowiłoby konkurencji, ale współpracując z istniejącymi organizacjami pozwoliłoby na lepsze wykorzystanie istniejących środków. Centrum byłoby oczywiście organizacją niedochodową dla dobra Polski i Polonii, a uzyskane środki służyłyby dla wspierania działań Polonii. Zmieniłem także zewnętrzny widok obiektu (umieszczony powyżej). Obiekt ten byłby finansowany m. innymi przez: Polonię montrealską (osoby prywatne, istniejące organizacje, parafie, firmy), rzady: federalny i prowincjonalny, jak również urząd miejski, Rząd RP oraz instytucje i firmy z kraju. Centrum musiałoby oczywiście zarobić na sobie. Składałyby się na to dochody m. innymi z festiwali filmów, z koncertów artystów polskich i lokalnych, konwencji i prezentacji firm, spektakli teatralnych itp. W centrum mogłyby się mieścić także prywatne lokale prawników, lekarzy, firm ubezpieczeniowych oraz biur podróży. Pragnąłbym jeszcze załączyć końcowy fragment listu z roku 2007 znanej nam wszystkim i nieodżałowanej s.p. Pani Anny Wybranowskiej: **"Ponieważ obecnie, w związku ze starzeniem się społeczeństwa przybywa ludzi w podeszłym wieku, którzy z wielu względów nie mogą mieszkać samotnie, to dobrze byłoby zbudować z myślą o nich w tym właśnie Centrum Polonii dom seniora połączony z kaplicą i ołtarzem. Ludziom starszym w Montrealu potrzebny jest absolutnie samodzielnie funkcjonujący dom seniora, niezależny od rządu prowincjonalnego, gdzie mogliby się spotykać. Gdy tylko zostanie założone na ten cel konto bankowe to zamiarzę przekazać kwotę dziesięciokrotnie wyższą niż tę, którą przekazałam na pomnik Jana Pawła II"**.

Licze bardzo na osobiste zaangażowanie i autorytet obecnego prezesa Kongresu Polonii Kanadyjskiej, okręgu Quebec, Pana Profesora Adama Skorka. Kiedy został On wybrany na Prezesa tutejszego Kongresu Polonii, Pani Bożena Szara napisała między innymi: **"Nowy Prezes i nowe nadzieje"**.

Ostatnio dowiedziałem się, że Biblioteka Polska w Montrealu musi opuścić obecną lokalizację na Uniwersytecie McGill i koszty za wynajęcie nowego lokalu z pewnością będą dość wysokie. Można byłoby umieścić tę bibliotekę właśnie w Centrum Kultury Polonii Montrealskiej im. Jana Pawła II.

Na zakończenie pragnąłbym załączyć końcową fazę artykułu, niezującego już Pana Zb. Maleckiego z 2003go roku: **Czy stać nas, Polonię montrealską na zrealizowanie takiego CENTRUM KULTURY, z którego wszyscy moglibyśmy być naprawdę dumni?**

Marek Żółtak, Architekt